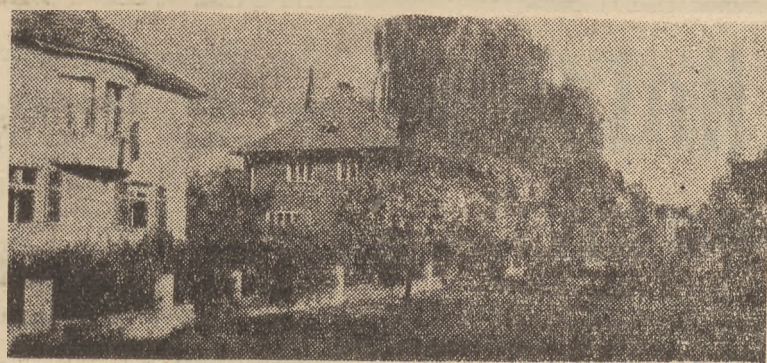




Nysa — miasteczko.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDAŃSK, GDYNIA, PONIEDZIAŁEK, 4 SIERPNI 1947 R.

NR 47

Otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich

Entuzjastyczne powitanie tow. Wiesława w Gdyni i Sopocie

Ludność Wybrzeża zdała egzamin z pracy

Nasze porty stały się bazą dla handlu z całym światem

Dla ludności Wybrzeża Międzynarodowe Targi Gdańskie stały się dniem bilansu dwuletniego trudu. Nic też dziwnego, że ich otwarcie przybrało charakter uroczystego święta ludności Gdańska, Gdyni i Sopotu. Stało się ono tym radośniejsze, że po raz pierwszy na Wybrzeże przybył TOW. GOMULKA-WIESŁAW, protektor Targów Gdańskich, podkreślając tym w imieniu Rządu umianę dla ludzi pracy, którzy dźwignęli porty z ruin.



Wielkiemu wicepremierowi, który przybył do Gdyni i Sopotu, w imieniu miasta przemówienie powitał prezydent Zakrzewski.

„Witam dostojnych gości z radością i dumą — powiedział m. in. prezydent miasta — witam z dumą dlatego, że młoda Gdynia mimo trudnych warunków powojennych stała się już miejscem wymiany międzynarodowej. Wybór Gdyni i obecność dostojnych gości jest dowodem, że ludność Gdyni zdała egzamin z pracy i w pełni dojrzała do spełnienia tego szczytnego zadania. Nie ustanie ona ani na chwilę w pracy. Podwoi jeszcze swoje wysiłki, aby wespół z całym narodem doprowadzić kraj nasz do świetlanej przyszłości.”

W imieniu Dyrekcji Targów powitał członków Rządu i Korpusu Dyplomatycznego dyrektor Targów, ob. Drozdowski.

Bogata jest nasza produkcja przemysłowa

Po powitaniu gości udali się na zwiedzenie pawilonów. Tow. Wiesław w towarzystwie Marszałka Polski, Rol-Zymierskiego, min. Zygmunta, Rapackiego, min. Lechowicza i innych członków Rządu wraz z wojewodą gdańskim tow. inż. Zrątkiem, długo zatrzymywał się przy każdym prawie stoisku, szczególnie interesując się produkcją poszczególnych zakładów.

Po zwiedzeniu pawilonów tow. Wiesław w towarzystwie Marszałka Rol-Zymierskiego na placu przed Targami przyjął raport dowódcy kompanii honorowej oraz kompanii Szkoły Oficerskiej Marynarki Wojennej, a następnie przeszedł przed frontem licznych delegacji robotniczych wznoszących na Jego cześć spontaniczne okrzyki. Na pamiętkę poby-

tu w Gdyni pracownicy stoczni rybackiej wręczyli tow. Wiesławowi koło sierow kutra rybackiego.

Następnie na trybunie ukazał się wojewoda gdański tow. inż. Zrąbek, który wygłosił krótkie przemówienie podkreślając osiągnięcia ludzi pracy Wybrzeża. Towarzysz Wojewoda powiedział m. in.:

„Nie zawsze schyłony nad codziennym warsztatem pracy człowiek, ma możność zauważyć, ma możność nawiązać te momenty, których ważność i znaczenie kierują życie gospodarcze, czy polityczne w nowe łozyska, które je kształtują i urabiają w nowe formy. W historii zespołu trzech naszych miast morskich, w historii Wybrzeża było już wiele takich momentów, momentów tym ważniejszych, że wszystkim to, co nam dodaje bodźca lub nas opóźnia, wpływa silnie na budowę dobrobytu lub jego zahamowanie w całym kraju.

I tak, jak nie wolno nam zapomnieć pierwszomajowego święta 1946 r., dnia uruchomienia pierwszej pompy na Żuławach — tego śpichlerza Wybrzeża — jak nie wolno nam tracić z oczu, nie

wolno nie docenić wagi i znaczenia sierpniowego dnia w 1945 r., gdy pierwszy statek zawinął do polskiego brzegu — tak nie można nie docenić dnia dzisiejszego, logicznego wyniku tego pierwszego, po niszczycielskiej wojnie, znaku życia naszych portów w nowych — po Szczecinie — granicach, w nowej strukturze gospodarczej i politycznej Ludowej Polski.

Otwarcie pierwszych MTG, to dalszy krok na drodze odbudowy naszych portów, naszych miast nadmorskich a specjalnie Gdańska, przysięgł siedzieć przy Targach. Niech mi więc wolno będzie w imieniu obywateli Wybrzeża podziękować tym wszystkim, którym zawdzięczamy dzień dzisiejszy.

Wyrażamy uznanie i podziękowanie tym wszystkim, którzy w rekordowym tempie w upał i deszcz, w dzień i w noc, pracą rąk swoich Targi Gdańskie we właściwym terminie zbudowali.

Wyrażamy nasze podziękowanie Rządowi Polskiemu, a specjalnie tow. PREMIEROWI CYRANKIEWICZOWI, WICEPREMIEROWI TOW. WIESŁAWI.

WOWI i ministrowi przemysłu i handlu, TOW. MINCOWI, protektorom naszych Targów, oraz ministrowi żegluga tow. RAPACKIEMU za to, że inicjatywę naszą poparli i umożliwili jej zrealizowanie. I wreszcie podkreślimy wkład tych, którzy walką swoją i słuszną polityką zwrócili Polsce Gdańsk wraz z 500-tm. po Szczecinie Wybrzeżem, zwrócili te ziemie, które przy Polsce zostały, choćby spryskiwały się wszystkie faszystowskie moce.

Następnie wicepremier tow. Gomułka - Wiesław, (Przemówienie tow. Wiesława podaliśmy oddzielnie).

Po zwiedzeniu okazałego pawilonu Centrali Rybnej, goście udali się na Dwa rzecze Morskie, gdzie wsiadli na ścieżkę marnyarki wojennej i udali się do Sopotu celem otwarcia pozostałych pawilonów. Na moło w Sopocie nie ucieknęli jeszcze ostatnie dźwięki nymnu, odegranego przez orkiestrę marnyarki wojennej, gdy zebrany tłum wznosił okrzyk „Niech żyje tow. Wiesław”. W imieniu miasta, członków Rządu i Korpusu Dyplomatycznego powitał tow. Wiesław przy- dyktor Słodu tow. Wierzbicki, po czym goście udali się na zwiedzenie pawilonów wielokrotnego przebiegającego i sztuki ludowej.

Pracą swoją zdobywamy szacunek świata

Po zwiedzeniu pawilonu zabrał głos przewodniczący WRN, tow. Duda-Dziwierz. Podkreślił on, że Wybrzeże ob-

chodzi dziś triumf swej pracy. Polski górnik wydobyl już przeszło 100 mil. ton węgla, a nasze porty rozprzeczają go po całym świecie.

Następnie zabrał głos tow. min. Rapacki.

Gdy przed 8 laty, podkreślił min. Rapacki, padły na Westerplatte pierwsze pociski, gdańscy pocztowcy i żołnierze Westerplatte zrozumieli, tak jak zrozumieli cała ludność polska, że rozpoczęła się walka nie o nas, lecz o wolność wszystkich narodów świata. W ofierze dla wspólnej sprawy poświęciliśmy dorebek wielu pokoleń naszego narodu. Dajcie te ofiary, możemy sadzić, że zostanie ona oceniona. Obecnie przekonaliśmy się, że przyszłość możemy tworzyć tylko własną pracą. Jest ona największym naszym bogactwem i na wywleczymy sobie pozycję w świecie. Targi Gdańskie są symbolem siły naszej pracy.

Przemówienie min. Rapackiego zakończyła oficjalna część uroczystości. Goście udali się na śniadanie do Grand Hotelu.

W trakcie uroczystości odbył się koncert Targów w Gdyni i Sopocie. W koncercie wzięli udział artyści z różnych dziedzin sztuki. Każdy próbował stworzyć coś z siebie. Szczęśliwcy, którzy otrzymali nagrody, musieli je przekazać sąsiadom, gdyż wzbudziły one ogólne zaciekawienie. Zachęcały one do kupowania rzeczy partyjnej oraz powiadamy o nowościach naszego pisma. Bo każdy białych gazet w kiosku uczciwości ludzi w dniu dzisiejszym znaleźć w bismie kupon do teatru i kin, numerowane 100-złotów-ki, za które następnie administracja pisma płać po 100 zł dodatkową oraz inne wartościowe premie.

Przybywający na wystawę tłum przed wszystkim zatrzymywał się przy kiosku uczciwości, ustawionym przy wejściu na Targi przez „Prasę”. Każdy kupujący należał do gazetę włączał sam, bez obecności obsługujących, wkładając ją do specjalnej puski.

Bilet do teatru „Aktorów” w Sopocie wyścignęła 15-letnia Janina Brzezówna. Młody Jurek Boddiewicz dostał bilet na jutrzejsze wyjści konne. Bilet na wózu dźił u jego kolegów ogromna radość. Prawdopodobnie jest zadrukowana z premii i Marja Wodzińska, która wyścignęła z gazetę kupon na białki „Świat Basni” dla swych pociech. Cenna premia dla wielu szczególnie naszych czytelników były białe pantofle tenisowe, które kosztowały tylko 3 złote, podczas gdy cena ich w sklepie wynosiła około 1000 zł.

Powrót min. Mince z Paryża

W sobotę powrócił pociągami z Paryża, po przeprowadzeniu rozmów handlowych z rządem francuskim przewodniczący komitetu ekonomicznego i minister przemysłu i handlu Hilary Mince.

Przybyłego ministra na Dworc Głównym w Warszawie witali: wice-minister przemysłu inż. Golański, przedstawiciele ambasady francuskiej, przedstawiciele ambasady ZSRR oraz licznie zgromadzeni dyrektorzy departamentów.

duje się jedynie pewien niedobór ziemniaków i cukru. Na Węgrzech zbiory tegoroczne również zabezpieczają minimalne potrzeby kraju. Należy się liczyć z tym, że Węgry będą mogły eksportować cukier i tłuszcz.

W Austrii zbiory w najlepszym wypadku będą mogły pokryć 68 proc. zapotrzebowania. Dla celów konsumpcyjnych Austria będzie musiała importować zboże, mięso, cukier i tłuszcz.

Trygve Lie ocenia bardzo pesymistycznie sytuację aprowizacyjną w Włoszech. Import do Włoch do końca br. będzie musiał objąć co najmniej 3 miliony ton zboża i 50 tys. ton tłuszczu.

Omawiając sytuację aprowizacyjną w Grecji, Trygve Lie stwierdza, że zbiory w roku bieżącym będą znacznie mniejsze niż w roku ubiegłym. W tym stanie rzeczy Grecja będzie zmuszona importować zboże, cukier, mięso, ryby i nabiał.

Traktat wzajemnej pomocy i przyjaźni postanowili zawrzeć Bułgaria i Jugosławia

SOFIA, 3.8. (Obsl. wł.). W Sofii i Belgradzie ukazał się jednocześnie wspólny komunikat bułgarsko-jugosłowiański, który oświadcza, że rządy Bułgarii i Jugosławii uznają za konieczne zawarcie traktatu o wzajemnej pomocy i przyjaźni.

Celem nawiązania do budowy gospodarczej Bułgarii — oświadcza dalej komunikat — Jugosławia zrzeka się reparaacji bułgarskich, określonych przez traktat pokoju w sumie 25 milionów dolarów. Obydwa kraje postanawiają również poczynić przygotowania, celem zawarcia umów i uzgodnienia kursu ich waluty. Oba kraje zdecydowały się poza tym nawiązać między sobą ścisłe kontakty i prowadzić nadal wspólną akcję w kierunku powołania komisji śledczej, utworzonej przez Radę Bez-

pieczeństwa. Obydwa rządy zachowają też ścisłe kontakty w sprawie ważnych dla nich problemów międzynarodowych a w pierwszym rzędzie w sprawie Dunaju, po nieważ prawo do tej rzeki posiadają tylko państwa położone na jej brzegach. Zaprowadzona została również ścisła współpraca w dziedzinach przemysłowej, elektryfikacyjnej, eksploatacji kopalń oraz transportu i handlu zagranicznego. Znosi się w każdym z tych krajów wizy wyjazdowe i wjazdowe. Między obu krajami rozwinięta zostanie komunikacja kolejowa i drogową. W końcu rozwinięta zostanie wymiana kulturalna. We wstępie do tego komunikatu oba rządy oświadczają, że nadchodzi moment do zrehabilitowania dawnych i nowych, których krew przelana została we wspólnej walce z hitlerizmem.

Trygve Lie stwierdza:

Polsce potrzebna jest pomoc żywnościowa

Sekretarz generalny ONZ powołuje się na sprawozdanie FAO oraz dokumenty Rady Ekonom. - Społecznej ONZ

NOWY JORK, 2.8 (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie ogłosił deklarację w sprawie konieczności okazania pomocy państwowej dla niektórych krajów. W deklaracji swej Trygve Lie powołuje się na sprawozdanie FAO oraz na dokumenty Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ.

Trygve Lie w oświadczeniu swym zaznacza, że POLSCIE

POTRZEBNA BĘDZIE POMOC ZBOŻOWA DO KONCA 1948 ROKU. NADTO POTRZEBUJE POLSKA POMOCY DLA UZU-

tylko stabilizację, ale i tendencję wzrostu. Ze szczególnym naciskiem podkreślił należy te momenty. One właśnie decydują o rozmachu i ożywieniu, które obserwują wszystkie niemal obokrajowe zwiedzające nasz kraj.

O wykonaniu planu, o wzroście naszej produkcji zdecydował głównie wysiłek robotnika polskiego. Jego wytrwałość, inteligencja, poświęcenie, wizerunek za kolumn suchych cyfr i zestawień. „Niesposób wymienić w krótkim artykule wszystkich odbudowanych obiektów, ani tym bardziej wszystkich ludzi, którzy tego dzieła dokonali. W trzecim etapie ostatniego wysiłku pracy zespołów młodzieżowych, w którym wzięło udział ponad 32.000 młodych robotników — 27.000 przekroczyło znacznie nakreślone normy.

Jeżeli poza planem, poza zestawieniami i tabelami dostrzec zdołamy niespożyty siłę i bohaterstwo robotnika polskiego, który nadaje im realny kształt i sens — zrozumimy bez trudu pochwały zagranicznych gości. Zrozumiemy, że na naszych oczach dzieje się wielka rzecz. Oto ludzie pracy budują swoją Polskę.

Z twierdzenia tego wyciąga właściwe wnioski „Robotnik”:

Praca, coraz to bardziej wydajna praca polskiego robotnika, jest podstawą naszego dobrobytu. I dlatego z tym większym prawem robotnik domaga się od naszego aparatu państwowego, by położony został kres „łatwym zarobkom” różnych spekulacji i „niebieskich ptaków”, by dochód społeczny dzielony był nie proporcjonalnie do sprytu i do zdolności kombinatorskich, lecz stosownie do rzetelnego wkładu wydajnej pracy każdego ułamka społeczeństwa.



PEŁNIENIA SWYCH ZASOBOW TŁUSZCZU, MIĘSA I MLEKA.

Opinia Trygve Lie znajduje się w całkowitej sprzeczności ze sprawozdaniem p. Harrisona i wnioskami, jakie ze sprawozdania tego wysnuł Departament Stanu.

Poruszając sprawę pomocy dla Jugosławii, Trygve Lie stwierdza, że dzięki energicznej akcji rządu jugosłowiańskiego zbiory w bieżącym roku pokryją minimum potrzeb ludności. Przewi-

Dalsze odroczenie konferencji waszyngtońskiej

NOWY JORK, 2.8 (PAP). Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył na konferencji prasowej, że narada amerykańska w sprawie podniesienia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry, która miała się rozpocząć w Waszyngtonie w poniedziałek, może ulec dalszej zwłoce. Jest wielce prawdopodobne — zaznaczył on — że delegacja brytyjska nie wyjedzie z Londynu w końcu bieżącego tygodnia jak to było początkowo projektowane.

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Międzynarodowe Targi Gdańskie

Pracą rąk własnych budujemy swoją Polskę

W artykule poświęconym „Międzynarodowym Targom Gdańskim” „Rzeczpospolita” stwierdza, że dzięki wytyżonej pracy, naród polski potrafił zająć właściwe miejsce w wymiarze gospodarczej między północną a południową Europą. Pismo stwierdza:

Powalenie niemieckiej potęgi gospodarczej w Europie środkowej nie stworzyło tu żadnej pustki. Polska nie zaniedbuje bynajmniej swoich dawnych szlaków zainteresowań gospodarczych, które biegły w kierunku równoleżnikowym ku Europie zachodniej, bez chwili wahania i bez chwili zwłoki weszła na kje runek południe — północ, stając się nie tylko dostawcą i odbiorcą, ale także rzetelnym pośrednikiem w transzycie z południa na północ i z północy na południe.

W Europie środkowej nie ma żadnej próżni gospodarczej, a nie ma jej głównie dzięki temu, że naród polski, mimo ogromu zniszczenia biologicznego i gospodarczego, potrafił zakasać rękawy, wykrzesać z siebie wielką wolę utrzymania tego co odcyskał i niespotykany entuzjazm pracy.

Pierwsze Międzynarodowe Targi Gdańskie będą zwiedzane przez sfery gospodarcze z różnych krajów, także zamorskich. Pragnęlibyśmy, aby zwłaszcza nasi sąsiedzi najbliżsi, gdy zobaczą polski Gdańsk i Gdynię, pogłębili w sobie świadomość, że wzdłuż Odry nie ma próżni gospodarczej, że życie tu jest ciężkie, w niejednym jeszcze cofnięte, ale kładące energią twórczą. I aby uświadomili sobie, że Polska na tym szlaku nie jest zjawiskiem nowym,

że Polska po prostu wróciła na starą dziejową drogę.

Również „Robotnik” podkreśla, że zorganizowanie Targów Gdańskich było możliwe tylko dzięki „gromowi pracy całego narodu i zwraca jednocześnie uwagę na naturalne związki gospodarcze łączące Gdańsk z Polską:

W ten sposób kontynuujemy długoletnie międzynarodowe tradycje miasta Gdańska — dopiero teraz w oparciu o naturalne zaplecze całej polskiej gospodarki. W ten sposób pokazujemy, że tak samo jak w stolicęj Warszawie, tak i w nadmorskim Gdańsku ruiny i zniszczenia nie powstrzymały nas od wielkiego dzieła odbudowy.

Po Targach Poznańskich, Międzynarodowe Targi Gdańskie będą dalszym krokiem naprzód w rozwijającej się wymianie handlowej Polski z zagranicą. Chcemy budować naszą po myślności gospodarczą w oparciu o przyjazną współpracę z wszystkimi przysięgliymi dla nas narodami.

Suche cyfry dotyczące wykonania planu za pierwsze półrocze 1947 r., które wiceminister tow. Szyr przytoczył w swym wywiadzie, najlepiej świadczą o tym jak ofiarnie cały naród buduje SVOJĄ Polskę. Piszemy o tym „Życie Warszawy”:

Mimo trudności plan został w minionym półroczu wykonany, dając w sumie nadwyżkę. Liczby świadczą jednak o czymś więcej. Mówią one o tendencji rozwojowej planu, o jego dynamice. Produkcja minionego półrocza przekroczyła w poszczególnych gałęziach przemysłu od 30 do 100 i więcej procent produkcję analogicznego okresu w ub. r. Oznacza to nie

Świat w ciągu doby

Indonezja na Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ przystąpiła do dyskusji w sprawie Indonezji. Bez względu na dalszy przebieg i wynik obrad już sam fakt wszczęcia dyskusji posiada doniosłe znaczenie. Okazuje się, że nie można już dziś dawać ruchu wyzwolenie ludów „kolorowych” metodami wojny kolonialnej dawnego typu, bez wywołania poruszenia na całym świecie.

Delegatowi Holandii nie udało się przekonać wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa, że wojna, która od 2 tygodni toczy się w Indonezji, to „wewnętrzna akcja policyjna” rządu holenderskiego. Nie udało mu się to, pomimo że nęwał w szereg członków Rady sprzyja polityce wojny kolonialnej, którą prowadzi Holandia.

Trusty holenderskie, które eksploatują olbrzymie bogactwa naturalne Indonezji, naftę, kauruk i cukier, związane są najściślej z potentatami londyńskiej City. Indonezja znajduje się w sferze wpływów i władania brytyjskiego imperium kolonialnego. W rezultacie Anglia jawnie wspiera rząd holenderski. Rząd Labour Party ustami swego ministra wojny Bellegera oświadczył, że uważa nadal za swój obowiązek dostarczanie ekwipunku oraz instruktorów wojskom holenderskim. Delegat Wielkiej Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa był obok delegata belgijskiego jedynym, który poparł bez zastrzeżeń stanowisko Holandii.

Imperialiści Stanów Zjednoczonych szukają się do objęcia spadku po „starych” mocarstwach kolonialnych. Indonezja stanowi niewątpliwie przedmiot ich pożądań. W walce o niepodległość 80-milionowego narodu indonezyjskiego, podobnie jak we wszelkiej walce narodowo-wyzwoleniczej ludów uściskanych i kolonialnych, imperialiści amerykańscy widzą najgroźniejszą przeszkodę na drodze do zrealizowania swoich zamierzeń. Ale z drugiej strony nie mieliby na pewno nie przeciwko osłabieniu pozycji swoich angielskich kolegów — konkurentów.

Oświadczenia delegata Stanów Zjednoczonych na Radzie Bezpieczeństwa były niejasne i pełne sprzeczności. Wypowiedział się on za natychmiastowym przerwaniem działań wojennych, a jednocześnie podał w wątpliwość kompetencje Rady Bezpieczeństwa, co do rozstrzygnięcia konfliktu między Republiką Indonezyjską a Holandią. Departament Stanu „sprostał” im, uprzednio oficjalnie lansowaną władzą, że tym, że Stany Zjednoczone pragną odegrać rolę „mediatorów” w konflikcie, co w praktyce oznaczałoby pominięcie Rady Bezpieczeństwa. Ale jednocześnie Departament Stanu zakomunikował, iż gotów jest zaoferować swoje „dobre usługi” dla zażegnania konfliktu. Trudno powiedzieć, czym różni się „mediacja” od „dobrych usług”. Najbliższa przyszłość pokaże co kryje się za tymi „subtelnościami” języka dyplomatycznego Waszyngtonu.

Australia, jako najbliższy sąsiad Indonezji, jest niewątpliwie żywotnie zainteresowana w ustabilizowaniu się pokojowych, uporządkowanych stosunków w pobliżu swoich granic. Australia z bliską obserwacją wydarzenia rozumie, widząc najlepiej, że wojna kolonialna nie prowadzi do osiągnięcia tego celu. Delegaci australijski bardzo „wojowniczo” nastojeni gdy szło o sprawy odległe i obecne, tym razem wyrażają o wiele większą troskę i zdrowy rozsądek w ocenie sytuacji.

Na stanowisko Australii wpływa również obawa przed rosnącymi apetytami Wall - Street, które już dziś zagrażają poważnie jej interesom. Front imperialistów jest rozdzierany wewnętrzny sprzecznościami. Nie można nie doceniać znaczenia tego faktu dla losów walki, która toczy się obecnie w Indonezji i po części w całej południowo-wschodniej Azji. Czasy, w których imperiaści różnych krajów mogli z całkowitym spokojem i pewnością siebie narzucać światu przekonanie, że krwawa rozprawa z ruchami narodowymi milionowych mas „ludności tubylczej” to ich sprawa wewnętrzna, która rozwiązuje się przy pomocy „akcji policyjnych” należą już bezpowrotnie do przeszłości.

Ten fakt jest niewątpliwym. Postrzeżenie na fakcie, w wypadku, gdyby w Radzie Bezpieczeństwa udało się przy pomocy takich czy innych chwytów pogrzebać sprawę Indonezji.

Nie wszystko, co niektórzy dyplomaci uważają za „pogrzebane”, jest nim w rzeczywistości.

Rada Bezpieczeństwa wzywa Holandię do zaprzestania działań wojennych

„Naród holenderski domaga się ustąpienia rządu”

Walki na Jawie i Sumatrze trwają nadal

NOWY JORK, 28. (PAP). — Na piątkowym wieczornym posiedzeniu Rady Bezp. po ożywionej dyskusji, przyjęła ona stała, zgłoszona przez Stany Zjednoczone rezolucja, wzywająca Holandię i Indonezję do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i uregulowania sporu w drodze mediacji lub innymi pożądanymi środkami.

Za rezolucją głosowało 8 członków Rady. Od głosowania wstrzymała się jedynie Wielka Brytania, Francja i Belgia.

Delegat Holandii van Kleffens oświadczył, iż rząd jego gotów jest podporządkować się uchwałonej rezolucji pod warunkiem, że będzie ona uznana za wezwanie, a nie za nakaz. Zastrzeżeniem van Kleffensa zostało przez Radę odrzucenie, obecnie właściwie nie wiadomo, czy Holandia zastosuje się do założeń Rady. Natomiast Indonezja za wiadomą Radę za pośrednictwem delegacji australijskiej, że gotowa jest podporządkować się wszystkim jej zaleceniom.

Po uchwaleniu rezolucji delegat Zw. Radzieckiego Andrzej Gromyko zgłosił dodatkowy wniosek, aby wojska holenderskie i indonezyjskie wycofały się na pozycje zajmowane przed rozpoczęciem działań wojennych.

Delegat polski dr Lange uzupełnił wniosek Gromyko, domagając się by obow. zyszał on również w dziedzinie prawną — administracyjną.

Van Kleffens, poparty przez delegata amerykańskiego gwałtownie zapożował przeciwko uchwaleniu obu tych wniosków, twierdząc, że wywołało by to niebezpieczeństwo zemsty ze strony Indonezyjczyków. W głosowaniu oba wnioski zostały odrzucone. Natomiast większość 8 g. uchwalony został następny wniosek dra Langego, wzywający oboje strony do stałego informowania Rady Bezpieczeństwa o przebiegu rokowań pokojowych.

HAGA, 28. (PAP). — Jak donosi prasa, fala protestów przeciwko walkom w Indonezji wzrasta się coraz bardziej. 31 lipca, przemawiając przez radio, przewodniczący holenderskich związków zawodowych Koppers oświadczył: „Sytuacja stała się nie do zniesienia. Oparcie wojskowe w Indonezji należy natychmiast położyć kres. Musimy wznowić rokowania z Republiką Indonezyjską”.

„Dziennik „De Varheid”, omawiając na stronie szerokiej kół ludności, pisze: „Kto reprezentuje właściwie rząd i na podstawie jakich pełnomocnictw powołuje decyzje? Kto upoważnił go do kontynuowania wojny? Van Kleffens nie reprezentuje naszego narodu. Naród nie popiera rządu Beela”.

Holenderska klasa robotnicza potępa krwawą wojnę, którą rząd ten rozpętał. Związki zawodowe, partia komunistyczna, a nawet większość partii pracy odwróciły się od rządu. Dlatego też naród holenderski domaga się obecnie ustąpienia rządu Beela i powołania na jego miejsce rządu, złożonego z ludzi dążących do zawarcia pokoju”.

LONDYN, 28. (PAP). — Rezolucja Rady Bezpieczeństwa wzywająca Holandię i Indonezję do zaprzestania działań wojennych, do soboty w południe nie wpłynęła na zmianę sytuacji w Indonezji. Walki na Jawie i Sumatrze toczą się w dalszym ciągu.

Sobotni komunikat holenderski donosi o zajęciu Purwakarta, na drodze wiodącej do Thilajap, jednego ważnego portu, znajdującego się jeszcze w rękach Indonezyjczyków. Oddziały holenderskie zajęły również Bafu na północnym zachodzie Malang.

Komunikat holenderski przyznaje, że na tyłach armii holenderskiej operują oddziały partyzanckie.

Według doniesień ze źródeł republikańskich, zaczęły walki toczyć się w rejonie Surabaji na zachodzie od Modjokarta. Oddziały indonezyjskie skutecznie atakują przeciwnika w pobliżu Salatiga. W rejonie Ambaraba republikańskie zaczęły pierścień otoczenia wokół oddziałów wojsk holenderskich.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

„Dar Pomorza” odbył rejs ćwiczebny

W dniu 31 zm. wrócił do Gdyni statek szkolny „Dar Pomorza” entuzjastycznie w tany przez ludność Wybrzeża. Statek odbył jednodniową podróż ćwiczebną do Norwegii.

Z powiedź zwolnienia niemieckich przestępców wojennych

PARYŻ, 28. (PAP). Według doniesień agencji France Presse, władze brytyjskie w Niemczech zapowiadają, że wszyscy zbrodniarze wojenni aresztowani w strefie brytyjskiej Niemiec za popełnienie zbrodni w krajach alianckich zostaną zwolnieni dnia 1 października br., jeżeli przed tym terminem zainteresowane kraje nie zażądają ich wydania.

Posiedzenie kom. wykonawczego brytyjskich związków zawodowych

LONDYN, 28. (Obsl. wł.). W przyszłą środę odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego związków zawodowych, na którym omówione zostaną propozycje rządu, zmierzające do rozwiązania kryzysu gospodarczego w Anglii.

Swastyka na konsulatach brytyjskich w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 28. (Obsl. wł.). Na fasadach domów, w których mieszczą się konsulaty brytyjskie i chodnikach w wielu miastach amerykańskich, jak Nowy Jork, Baltimore, Filadelfia, Chicago i Los Angeles wymalowano w nocy z piątku na sobotę antyangielskie napisy i swastyki.

Rząd demokratyczny sprawuje władzę nad połową terytorium i ludności Chin

PEKIN, 28. (Obsl. wł.). Radio komunistyczne donosi, że powierzchnia znajdująca się pod zarządem komunistów chińskich wynosi obecnie 2 miliony 100.000 km kwadratowych z 131 milionami ludności. Obszary znajdujące się we władaniu rządu centralnego wynoszą 2 miliony 390.000 km kwadratowych z 149 milionami ludności. Dane te oparte są na spisach ludności z dnia 13.1.1946 r.

Patriotyczna postawa i ofiarność robotników przyczyniła się do przekroczenia planu w przem. metalowym

Dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, inż. Lesz udzielił przedstawicielowi PAP odpowiedzi na pytanie, jak wykonano plan produkcyjny w przemyśle metalowym w I półroczu 1947 r.

Inż. Lesz powiedział między innymi: — Pierwsze półrocze bież. roku dowiodło, że plan produkcji na rok 1947 jest zupełnie realny; odchylenia w wykonaniu w poszczególnych działach nie przekraczają drobnych kilku procentowych ram — z tendencją do przekroczenia planu.

Na to, że plan wykonaliśmy, złożyło się szereg przyczyn. Przede wszystkim wysiłek robotników pracujących w przemyśle metalowym i ich patriotyczna postawa. Częstość pracy na fabrykach odbywała się w godzinach nadliczbowych, zwłaszcza przy likwidowaniu awarii, grozących dłuższymi przestojami. Tu muszę podkreślić — mówi inż. Lesz — wysiłek robotników Państwowej Fabryki we Wrocławiu. Plan tej fabryki był zagrożony w wykonaniu z powodu opóźnienia

przewodzący holenderskich związków zawodowych Koppers oświadczył: „Sytuacja stała się nie do zniesienia. Oparcie wojskowe w Indonezji należy natychmiast położyć kres. Musimy wznowić rokowania z Republiką Indonezyjską”.

„Dziennik „De Varheid”, omawiając na stronie szerokiej kół ludności, pisze: „Kto reprezentuje właściwie rząd i na podstawie jakich pełnomocnictw powołuje decyzje? Kto upoważnił go do kontynuowania wojny? Van Kleffens nie reprezentuje naszego narodu. Naród nie popiera rządu Beela”.

Holenderska klasa robotnicza potępa krwawą wojnę, którą rząd ten rozpętał. Związki zawodowe, partia komunistyczna, a nawet większość partii pracy odwróciły się od rządu. Dlatego też naród holenderski domaga się obecnie ustąpienia rządu Beela i powołania na jego miejsce rządu, złożonego z ludzi dążących do zawarcia pokoju”.

LONDYN, 28. (PAP). — Rezolucja Rady Bezpieczeństwa wzywająca Holandię i Indonezję do zaprzestania działań wojennych, do soboty w południe nie wpłynęła na zmianę sytuacji w Indonezji. Walki na Jawie i Sumatrze toczą się w dalszym ciągu.

Sobotni komunikat holenderski donosi o zajęciu Purwakarta, na drodze wiodącej do Thilajap, jednego ważnego portu, znajdującego się jeszcze w rękach Indonezyjczyków. Oddziały holenderskie zajęły również Bafu na północnym zachodzie Malang.

Komunikat holenderski przyznaje, że na tyłach armii holenderskiej operują oddziały partyzanckie.

Według doniesień ze źródeł republikańskich, zaczęły walki toczyć się w rejonie Surabaji na zachodzie od Modjokarta. Oddziały indonezyjskie skutecznie atakują przeciwnika w pobliżu Salatiga. W rejonie Ambaraba republikańskie zaczęły pierścień otoczenia wokół oddziałów wojsk holenderskich.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

MOSKWA, 28. (PAP). Jak donosi z Hagi agencja Tass, komunikat holenderski z 2 sierpnia donosi o wkroczeniu wojsk holenderskich do Marang. W centralnej części Jawy Holendrzy posługują się Japończykami w walkach z wojskami indonezyjskimi. Holendrzy używają czołgów i lotnictwa. W pobliżu portu Chilahap lądują wojska holenderskie. Wojskom republikańskim udało się zająć pięć holenderskich okrętów wojennych i uszkodzić kilka samolotów. Ataki wojsk holenderskich na Sumatrze, pod Tebingting i Padang zostały odparte.

Komunikat republikański donosi o odzyskaniu Pematang Siantar — stolicy Republiki Indonezyjskiej na Sumatrze.

Nacz. redaktor „Gazety Ludowej” oskarżony o udział w wywiadach staje dziś przed sądem

W poniedziałek, dnia 4 sierpnia br. rozpoczyna się o godz. 9 rano w gmachu Sądu Okręgowego na Lesznie proces redaktora Z. Augustyńskiego i innych, oskarżonych o działalność wywiadową.

Jak się dowiadujemy, rozprawa odbędzie się przy drzwiach otwartych. Wraz z osk. Augustyńskiego na ławie oskarżonych zasiadą: ks. Leon Pawlina oraz funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego — Zygmunt Maciejew.

Proces budzi duże zainteresowanie, zwłaszcza w kręgach dziennikarskich, ze względu na osobę głównego oskarżonego Zygmunta Augustyńskiego, który był naczelnym redaktorem „Gazety Ludowej”.

Przewodnicząc rozprawie plk dr Roman Klimowicki, oskarżenie popiera zastępca Naczelnego Prokuratora plk Stanisław Zarakowski.

Taft kandydatem na prezydenta USA Wychwała Kongres republikański i przyznaje, że zwalczają go wszystkie siły postępowe

NOWY JORK, 28. (PAP). — W dniu 30 ub. m. senator ze stanu Ohio John Bricker oficjalnie wysunął kan dydaturę senatora republikańskiego Tafta na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W czwartek senator Robert Taft wygłosił na zebraniu republikańskim w Columbus (Ohio) zasadnicze przemówienie przedwyborcze.

Taft z najwyższym uznaniem mówił o pierwszym od 16 lat Kongresie repu

blkańskim, oświadczając, że dokonał on więcej niż wszystkie poprzednie kongresy o większości demokratycznej i podkreślając, że osiągnięcia Kongresu krytykują jedynie zwolennicy „nowego ładu”, komuniści, członkowie CIO oraz wyznawcy gospodarki planowej.

Wice-min. Kruczkowski w przemówieniu swym wyraził żal, iż b. więźniowie polityczni — ludzie, którzy załadowani 2 i pół roku temu opuścili miejsca karni, ementalizacja milionów — zbierają się teraz nie po to by uczcić pamięć poległych bohaterów, ale muszą w imieniu tych milionów podjąć aktywną żywą walkę przeciwko hydrze faszystowskiej, która czyni próby odrodzenia się.

Z kole na trybunie wchodzi przewodniczący FIAPP, p. Maurice Lampe — witany hucznymi oklaskami i okrzykami.

Wice-min. Kruczkowski w przemówieniu swym wyraził żal, iż b. więźniowie polityczni — ludzie, którzy załadowani 2 i pół roku temu opuścili miejsca karni, ementalizacja milionów — zbierają się teraz nie po to by uczcić pamięć poległych bohaterów, ale muszą w imieniu tych milionów podjąć aktywną żywą walkę przeciwko hydrze faszystowskiej, która czyni próby odrodzenia się.

Z kole na trybunie wchodzi przewodniczący FIAPP, p. Maurice Lampe — witany hucznymi oklaskami i okrzykami.

Wice-min. Kruczkowski w przemówieniu swym wyraził żal, iż b. więźniowie polityczni — ludzie, którzy załadowani 2 i pół roku temu opuścili miejsca karni, ementalizacja milionów — zbierają się teraz nie po to by uczcić pamięć poległych bohaterów, ale muszą w imieniu tych milionów podjąć aktywną żywą walkę przeciwko hydrze faszystowskiej, która czyni próby odrodzenia się.

Z kole na trybunie wchodzi przewodniczący FIAPP, p. Maurice Lampe — witany hucznymi oklaskami i okrzykami.

Wice-min. Kruczkowski w przemówieniu swym wyraził żal, iż b. więźniowie polityczni — ludzie, którzy załadowani 2 i pół roku temu opuścili miejsca karni, ementalizacja milionów — zbierają się teraz nie po to by uczcić pamięć poległych bohaterów, ale muszą w imieniu tych milionów podjąć aktywną żywą walkę przeciwko hydrze faszystowskiej, która czyni próby odrodzenia się.

Z kole na trybunie wchodzi przewodniczący FIAPP, p. Maurice Lampe — witany hucznymi oklaskami i okrzykami.

Likwidacja szajki fałszerzy świadectw maturalnych

Łódzkie władze bezpieczeństwa publicznego i organa milicji obywatelskiej ujawniły w ostatnich dniach szajkę młodocianych przestępców, rekrutujących się z grona uczniów gimnazjalnych oraz pomagających im w obojętności.

Szajka zajmowała się fałszowaniem świadectw dojrzałości oraz tzw. „mających maturę” drugiego państwowego gimnazjum i liceum koedukacyjnego w Łodzi oraz nieistniejącego już przy-

watnego gimnazjum i liceum dla dorosłych mgr. Duchymyńskiego.

Jak wykazało śledztwo, na pomysł fałszowania świadectw wpadli dwaj 19-letni uczniowie łódzkich gimnazjów Gawryś i Grysiński. Dzięki czujności wład

LATO - WCZASY - KOLONIE

Jak spędzają urlop elektrotechnicy

Centralny Zarząd Przemysłu Elektro-technicznego zaplanował zorganizowaną akcję wczasów i kolonii, która weźmie w życie od 15 maja i trwać będzie do 30 września.

Akcją tą objętych będzie 8.000 osób, tj. 50% pracowników przemysłu elektrotechnicznego.

Przemysł ten dysponuje 16 własnymi domami wypoczynkowymi na 520 miejsc: w Wiśle, Zakopanem, Wiercu-Zdroju, Srebrnej Górze, Kolumnie pod Łodzią.

W akcję wciągnięte są szerokie rzesze robotników, którzy znając domy wypoczynkowe z wycieczek i opinii wczasowiczów zgłaszają się masowo. Wszystkie miejsca są stałe zajęte tak, że Związki Zawodowe przydzielają ponad to miejsca wczasowe w innych domach wypoczynkowych.

Turnus wypoczynku w domach wczasu trwa 2 tygodnie, w miejscach uzdrowiskowych turnusy są 3-tygodniowe (na zlecenie lekarza). W tej chwili w drugim turnusie z wczasów korzysta 800 pracowników tego przemysłu, w tym 75% robotników fizycznych.

Tak więc wczasy osiągnęły swój cel, stały się głębokim oddechem przemysłu, tego przemysłu w dzisiejszym, społecznym ujęciu, który symbolizuje dla nas nie kapitalizm i zysk, ale tworzącą pracę fizyczną i umysłową. Koszt utrzymania obliczony jest na 300 zł dziennie, z czego pracownik płaci 54 zł.

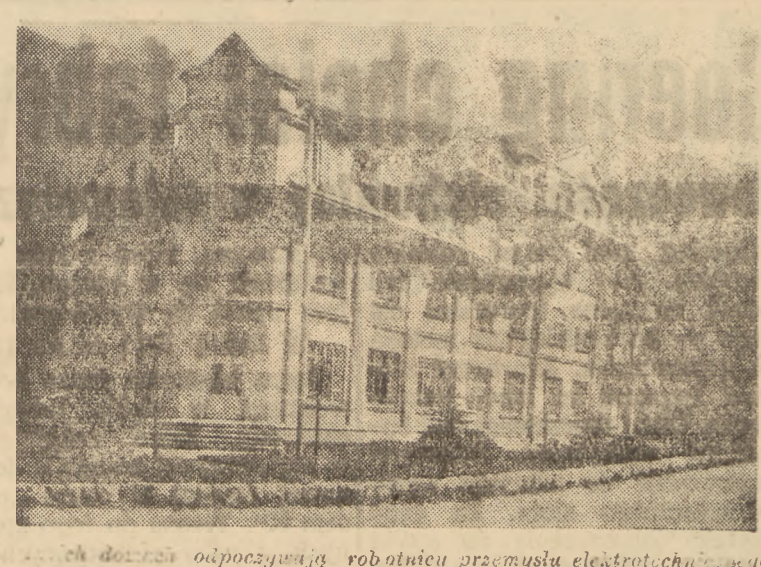
Dom w Kolumnie pod Łodzią pomyślany został jako Dom Matki i Dziecka, ponieważ inne domy, ze względu na wypoczynek ludzi pracy nie przyjmują rodzin z małymi dziećmi. Tu, w Kolumnie, każda kobieta może spędzić urlop wraz ze swym dzieckiem, ma prawo do osobnego pokoju, do korzystania z kuchni i łazienki, przez które przebiegały wszystkie dzieci przemysłu i na podstawie którego dokonana została selekcja na wystanie do prewatorium, na kolonie lub na półkolonie.

Najważniejszą placówką jest prewatorium w Jastrzężu Zdroju, gdzie w doskonałych warunkach klimatycznych dzieci będą spędzały turnusy 6-tygodniowe pod opieką lekarza zdrowotnego i personelu higienistek. Pobyt jest całkowicie bezpłatny, a urządzenia lecznicze borowinowe, kwasowęglowe, nasłonecznienie i kuchnia pod opieką lekarza służą do podtrzymania zdrowia małych, zagrożonych chorobą pensjonariuszy. Równolegle dzieci zagrożone gruźlicą spędzają bezpłatny wypoczynek w sanatoriach Rabki.

Wydział Socjalny Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego dąży do objęcia opieką wczasową wszystkich dzieci swego przemysłu. Uzupełnieniem tej akcji są cztery kolonie stałe w Józefowie, Żychlinie, Kolumnie i pod Radomem, gdzie lato spędza 1.200 dzieci w ciągu miesięcznego turnusu, jak również kolonie R. T. P. D., Zw. Hare. Polsk. oraz Inspektoratu Szkolnego, z których korzystają dzieci będą-

ce pod opieką C. Z. P. El. Przemysł daje na dziecko 210 zł dziennie, Inspektorat Szkolny 100 zł miesięcznie.

Trzeba sobie uprzytomnić wartość tych zdobyczy socjalnych i ich funkcję w życiu każdego pracownika. Lato dla robotników fabrycznych przestało być znużającym dniem płynącym w zachuchołku miasta, a stało się radością wypoczynku, który jest prawem społecznym. (nr)



Robotnicy odpoczywają w domach wypoczynkowych

Muzeum hitlerowskiego barbarzyństwa

7.750 osób zwiedziło obóz w Majdanku

Majdanek jest jednym z tych olbrzymich cmentarzy, na których różne narody mają prochy swoich umarłych. Dla tego też prace Państwowego Muzeum na Majdanku mają znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla innych państw.

W przeciągu ostatnich 3 miesięcy Majdanek zwiedziło 7.750 osób. Ciekawych jest ich skład narodowościowy. Na pierwszym miejscu znajdują się Polacy, w tym także Polacy z zagranicą, którzy przyjeżdżają do Majdanku, aby zobaczyć ten straszny cmentarz. Wśród zwiedzających znajdują się także Polacy z zagranicą, którzy przyjeżdżają do Majdanku, aby zobaczyć ten straszny cmentarz.

Niedyskretne pytanie

Telefony międzymiastowe mają w nas ustaloną stawkę. Wszyscy wiedzą, że jeżeli dwóch ludzi zamówi jednocześnie połączenie — jeden Warszawa — Katowice, drugi Warszawa — Londyn, to ten ostatni dawno już zapomni o odbitej rozmowie, a pierwszy wciąż czeka, uroczajając sobie czas bezskutecznym alarmowaniem stacji.

Redakcja nasza miała okazję osobście sprawdzić, że nie ma w tym przesady.

O godz. 8 rano zamówiona została rozmowa z oddziałem naszej Redakcji w Gdańsku. Podkreślono, że chodzi o rozmowę prasową, pilną, niecierpiącą zwłoki. O godz. 10.15 powiedziano nam, że jeszcze dwa połączenia i nasza kolumna nastąpi. Czekaliśmy więc dalej cierpliwie.

O godz. 2 m. 30, gdy jasne się dla nas stało, że dwa połączenia nie mogą trwać ponad 4 godziny wróciliśmy się do Biura Kontroli.

Telefonistka na wszystkie nasze argumenty odpowiadała niewzruszona, że nie jest to nie obchodzą.

Chcielibyśmy więc uzyskać od Ministerstwa Poczt i Telegrafów autorytatywne wyjaśnienie:

CO NIE OBCHODZI TELEFONISTKI?

1. Czy przepis o pierwszeństwie pracy w rozmowach telefonicznych?

2. Czy nieporządek, panujący w kolejności udzielanych połączeń?

3. Czy obsługa abonentów, co jest prawdopodobnie celem jej pracy?

Jeśli zaś to wszystko jest dla telefonistki z Biura Kontroli obojętne, chcielibyśmy się dowiedzieć KOGO OBCHODZI SPRAWA FATALNEJ ORGANIZACJI STACJI MIĘDZYMIASTOWEJ i informowanie urzędników Ministerstwa Poczt i Telegrafów o ich obowiązkach.

Nowe ośrodki antyspekulacyjne

Otwarcie Domów Towarowych w Żyrardowie i Bydgoszczy

Każdego niemal tygodnia powstają w Polsce nowe Powzechne Domy Towarowe w różnych województwach, a niejednokrotnie domów tych powstaje na raz kilka jednego dnia. Tak właśnie było w piątek 1 sierpnia.

W godzinach popołudniowych uroczyste otwarcie pierwszego PDT na Pomorzu odbyło się w Bydgoszczy. W noce wczesnym gminu u zbiegu ul. 1-go Maja i Placu Wolności od szeregu już miesięcy trwała praca nad przygotowaniem sklepu i magazynu do potrzeb wielkiego miasta. Ulokowano tutaj dział wiktoryjny, dalej obryzanie ścieżki wiktoryjny spożywczych i wreszcie w odrębnym budynku nastąpiło otwarcie bogato zaopatrzonych magazynów z artykułami gospodarstwa domowego.

Na otwarcie Powzechnego Domu Towarowego przybyli do Bydgoszczy naczelnik dyktory PCH Buschke, wojewoda pomorski, tow. Wojciech Wojewoda oraz przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych i społeczeństwa.

Tego samego dnia w obecności dyktora handlowego PCH Leona Parniaka, który jest jednocześnie naczelnym dyktorem Powzechnych Domów Towarowych w Polsce, nastąpiło otwarcie PDT w Żyrardowie. W nowo oddanym budynku znalazły pomieszczenie wszystkie działy towarowe. Asortyment ich jest dość szeroki. Estetyczne urządzenie wnętrza, miła i fachowa obsługa dają gwarancję, że PDT w Żyrardowie spełni całkowicie swe społeczne i gospodarcze zadanie.

Po przemówieniu księdza dziekana Kosakowskiego, który życzył powodzenia i rozrostu — tak potrzebnej w ośrodku robotniczym — placówce, zadania i cele Powzechnego Domu Towarowego scharakteryzował dyr. L. Parniak, podkreślając obywatelskie wysiłki władz państwowych, zmierzające do uniezależnienia ludzi pracy od wszelkiego rodzaju spekulantów.

Burzą oklasków powitało przemówienie przedstawicieli kupców żyrdowskich ob. M. Matuszewskiego, który wyraził swą radość z uruchomienia PDT i stwierdził, że stanie się on najlepszą formą walki z przejawami paskarniwa.

Powzechny Dom Towarowy w Żyrardowie jest już czwartym z kolei na terenie województwa warszawskiego. We wtorek o godzinie 9 rano zostanie uruchomiony na Żoliborzu jeszcze jeden PDT. (sb)

Z życia Partii

Nowi aktywiści PPR w woj. rzeszowskim

(Od naszego korespondenta)

W Rzeszowie w Woj. Komitecie PPR odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego kursu Szkoły Kadr Partijnych.

Stworzenie ośrodka, stale zasilającego kadry Partii nowymi, wszechstronnie przygotowanymi do swych zadań elementem — jest poważnym osiągnięciem organizacji partyjnej województwa rzeszowskiego.

Zorganizowanie stałej szkoły kadr natrafiało tutaj na trudności na skutek niebawmiej ciasnoty mieszkaniowej i lokalowej, panującej w Rzeszowie. Przeszkody na tym odcinku pokonano w sposób dość skomplikowany, rozlokowując pomieszczenia dla kursantów w trzech różnych punktach miasta.

Niemniej jednak dzięki wyjątkowej i ofiarnej pracy kierownika szkoły tow. Kapala, zajęcia w ciągu dwu miesięcy nauki odbywały się rzetelnie i sprawnie.

Młodsi towarzysze, delegowani przez powiatowe organizacje partyjne, wykazywali wiele zapału i chęci, każdą chwilę wolnego czasu poświęcając na utrwalanie i pogłębianie zdobytych wiadomości.

Korzystną nowością było wprowadzenie do prac kursu praktycznych zajęć. W ten sposób młodsi aktywiści obserwowali gminne kółka partyjne, a podczas licznych wycieczek organizowali otwarte zebrania po wsiach i gromadach, nawiązując bezpośredni i serdeczny kontakt z ludnością.

Podczas takiego zebrania, zorganizowanego zupełnie samoradnie w toku wycieczki do Lutorki, młodzież wiejska prosiła o pomoc w zorganizowaniu kółka ZWM. W Chmielniku, po dłuższym wykładzie o celach i zadaniach Partii, ludność tamtejsza, wnosząc okrzyki na cześć PPR prosiła młodych aktywistów, by jak najczęściej przyjeżdżali w te strony.

Gdzie indziej dzieci i młodzież wiejska prosiła o gazety i książki. Prośbom ich stało się zadaniem, gdyż kursanci wespół z kierownictwem szkoły, ufundowali kilka kompletów książek, które przesyłano młodzieży wiejskiej w formie podarunków.

Wykładowcy, rekrutujący się z do-

świadczonego aktywiści, dążyli do tego, by w młodym aktywie wyrobić wszechstronne zainteresowanie dla przejawów życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego.

Okazało się, że wśród kursantów są i tacy, których pociąga praca reporterska — dziennikarska, opisywali więc do lokalnej prasy wydarzenia z życia kursu, a także zjazdy i imprezy, w których uczestniczyli w czasie pobytu w Rzeszowie.

Uroczystości zakończenia kursu, w których uczestniczyli również I sekretarz WK PPR Kallinowski, II sekretarz WK PPR Grygiel, wiceprezes Związku Samopomocy Chłopskiej tow. Korga, poseł tow. Pelczarski i inni pomyślane były przede wszystkim jako konkurs oratorskich talentów. Kursanci w czasie tych występów wykazali opanowany głos, odwagę w stawianiu i odpowiedni zasób argumentów.

Tow. Kallinowski nakreślił młodym aktywistom ich cele i zadania, jakie spełniać winni w terenach swej pracy. Tow. Kapala — kierownik szkoły wezwał ich, by stale pogłębiali swój poziom ideologiczny i umysłowy.

Spodziewać się można, iż absolwenci Szkoły Kadr Partijnych w Rzeszowie zasilą organizację partyjną, w nowy, twórczy element.

C. Błońska

Rozpoczęto roboty przy regulacji Wisły

Najnowsze meoty rozmywania mielizn

Między Włocławkiem a Nieszawą, Dyrekcja Drog Wodnych rozpoczęła roboty regulacyjne na Wiśle, które zmierzają do zwężenia koryta i skoncentrowania nurtu rzeki. Wisła na wielu odcinkach swojego biegu ma bardzo wiele mełżn i wysp, utrudniających żeglugę. Ponadto stale nanoszone piaszki spowodowały wiele pływów. Tak mielizny, jak i pływiny w okresach wiosennych utrudniają spływ łodów, powodując w ten sposób szerokie rozlewy oraz stale zwiększanie się szerokości koryta rzeczno go kosztem żyznych pól onnych.

Na skutek regulacji Wisła uzyska regularny bieg w korycie o szerokości 300 metrów. Ażeby przeprowadzić te roboty, należy usunąć wielkie ilości piaszków i mułu oraz zlikwidować niezręczne, nowopowstałe wyspy.

W chwili obecnej na Wiśle pracują już bagry refundery, eskawatory, oraz inne sprzęt techniczny. W przyszłości będą również zastosowane najnowsze metody rozmywania mielizn i wysp, dotychczas niepraktykowane w Polsce. Prace regulacyjne na Wiśle w bieżącym roku pochłonią około 25 milionów zł, nie wliczając w to kosztów prac warsztatów i stoczni żegludowej.

Z MIAST I WSI

DWA LATA ZA „ELOKWCENCJĘ”

Rejonowy Sąd Wojskowy w Olsztynie skazał na dwa lata więzienia niejakiego Kazimierza Łuszczynskiego, właściciela zakładu fryzjerskiego, który strzelił wśród swych klientów nieprawdliwie, a szkodliwie dla państwa wiadomości.

Z WESELA DO WIEZIENIA

Aleksander Piech, z pow. Krasnik, funkcjonariusz ORMO zaproszony został na wesele. Nie potrafił jednak zachować umiaru w spożyciu wódki. Po wypiciu kilku głębszych Piech zaczął strzelać z karabinu do obecnych, zabijając komendanta ORMO w Potoku Wielkim, Michała Kochanęgo. Sąd w Lublinie skazał zabójcę na 8 lat więzienia.

Irena Sawicka

(„Teresa”, „Stefa”)



wietrza pogwizdy „rozpylacz”... A przecież to rok 1943.

Irena spełnia swe wielkie posłannictwo. Irena kształci, oświeca, uświadamia młodzież. Aby ręka na cynglu nie zadrżała, aby natchnąć duchem męstwa, nienawiści do wroga, głębokiego umiłowania Ojczyzny. Świadomość celu i słusznej drogi ułatwia zwycięstwo. Świadomość żołnierskiej niepodległości i demokracji — to dla Gwardii Ludowej. Irena nie chce żołnierzy, którzy nie mają apolityczności służby, którym interesem. Nie chce żołnierza — pilki do gry politycznej. Kształci i wychowuje — żołnierza — patriotę, któremu busola jest — wiedza marksistowska. A twarz niemłoda, zryta śladami cierpienia, i oczy tak żywe i młode, jak wówczas, gdy prawdę tę dopiero poznala.

Irena nie była dzieckiem warszawskiego proletariatu, który w niedzię i gło dzie zdobywa swą świadomość klasową. Droga jej życia, to droga tych postępowych inteligentów polskich, których światłe umysły powiodły na jedynie słuszną drogę na służbę walcących i wyzwiskanych.

Urodziła się Irena 18 sierpnia 1890 r. w majątku kłenych (emigrantów francuskich) w Gucinie, powiat Ostrołęka. Zdolność i inteligencja nie szła w parze ze zdrowiem. Naukę pobierała w domu w zakresie IV klas gimnazjum. W klasie ukończyła na pesji Walekiewicz w Warszawie. I znowu przerwa na skutek złego stanu zdrowia. Wreszcie kursy Baranieckiego w Krakowie, kursy Miłkowskiego w Warszawie. Po ukończeniu pełni obo-

wiązki asystentki w Pracowni Archeologicznej Przedhistorycznej. To stanowisko daje Irenie możliwość pracy naukowej.

Irena brała udział w terenowych pracach wykopaliskowych, w odszukiwaniu siedzib, cmentarzy przedhistorycznych w Gródku pod Równem, które prowadziła jej mąż. Z tego okresu pochodzi szereg naukowych prac Ireny, drukowanych w czasopiśmie archeologicznym. Bogaty materiał zabytkowy miał być pod stawa do większej pracy naukowej. Nauka pochłaniała ją niemal całkowicie.

Co spowodowało tego naukowca, zamilowanie w prehistorii do społecznej działalności, do udziału w rewolucyjnym ruchu robotniczym? Jaką drogę przejsz musiała Irena od pracy przy wykopaliskach do bezpośredniej walki o wyzwolenie człowieka?

Irena miała chłodny umysł badacza i gorące serce. Do wrażliwej jak ona natury przemówiła całym swym tragicznym rzeczywistość kresowej wsi. Irena szukała zabytków prehistorycznych a znalazła się oko w oko z niedzią wsi ukraińskiej, z której kresowi panowie wypalić chcieli miłość do swego kraju języka, kultury. Była świadkiem jak hordy żołdaków pałły wsi i niszczyły ziemie chłopieckie.

W krwawych łunach pożarów ujrzała Irena obraz rzeczywistości sanacyjnej. Knuty Brzeźca i Berezy Kartuskiej przetrwały z czasów prehistorycznych w smutną współczesność. Teoria marksistowska, do której prowadziła ją z nieubłaganą logiką umiłowanie nauki, ułatwiła jej zrozumienie tej rzeczywistości. Od badania rzeczy przeszła do badania społeczeństwa, życia ludzi, rodaków, chłopów, robotników.

Stąd przyszło, że Irena odeszła od pracy naukowej. Oddała się pracy oświatowej. Oświecić lud, aby zrozumiał drogę do wolności, aby pozbył się kajdan,

które przytoczyły go do nędzy i ciemnoty. To stało się celem życia Ireny. Stała się duszą Uniwersytetu Powzechnych. Wraz z gronem profesorów, współpracowników i uczniów Spasowskiego stworzyła tzw. Ognisko III, które stało się kuznią ideologii marksistowskiej. Młodzi robotnicy warszawscy, uczniowie Ogniska III wspominali do dziś dnia pracę Ireny jako kierowniczki.

Podstawą wychowawczą Ireny była dążność do usamodzielnienia słuchaczy. Chciała, by słuchacz w profesorze widział nie absolutną wyrocznię, ale traktował go jako tego, który ma mu pomóc i ułatwić samodzielne myślenie i pracę samokształcenia. Ognisko III wychowało wielu bojowników klasy robotniczej, członków KZM i KPP. Irena długo stawiała czoło naciskowi władz szkolnych, wreszcie policji i defensywie.

Ruch młodych marksistów, wychowanek Ireny zaczął wywalać się poza ramy szkolne. Władze sanacyjne usunęły ją w końcu z „Ogniska”. Irena musiała odejść od pracy, którą ukochała. Jej żywy umysł i gorące serce pchały ją jednak dalej do czynu. Ostatnie lata przed wojną poświęciła całkowicie pracy w szeregach Komunistycznej Partii Polski. Praca ta oderwała ją ostatecznie od pracy naukowej.

Nieraz bolała nad tym i tęsknie marzyła o czasach, gdy wrócić będzie mogła do swych badań nad prehistorią i archeologią. Na razie pochłonięta była pracą społeczną.

W okresie okupacji Irena wzięła się natchnieniem z walką podziemną. Rozpoczęła swą pracę od nauczania na tajnych kursach dla młodzieży. Przez jakiś czas zajmowała się również Biblioteką Powzechną na Mokotowskiej. Lecz nie dawała jej to zadowolenia. Rwała się do czynnego, bezpośredniego udziału w walce z okupantem. Nawiązała więc łączność z

powstałą Polską Partią Robotniczą, z Gwardią Ludową.

O tym okresie pisze p. Narbut:

„Był to okres powstania pierwszych zrebów zorganizowanego ruchu partyzanckiego. Irena poznała ze mną postarala się od razu wykorzystać dla swej upartej idei pozyskania inteligencji, znalazła metody trafienia do świadomości ludzi nauki”.

Znajomość z ludźmi nauki wykorzystwała dla bezpośredniego zwalczania ich z walką o wyzwolenie, do udzielania pomocy partyzantom. Założyła Stowarzyszenie Pomocy Partyzantom. Szły do oddziałów partyzanckich opatrunki i lekarstwa, mapy i podręczniki wojskowe.

Walką partyzancką objęty zostaje cały kraj. Z lasów i wiosek przenosi się do Warszawy. Pierwsze czynny zbrojne Gwardii Ludowej głośnym echem odbiły się w całym kraju. Irena staje się zbyt ciasny kraj dotychczasowej pracy. Pał ją chęć walki z Niemcami, walki wręcz. Był to okres gdy wróg próbował łamać Warszawę atakami bezwzględnej terroru, okres masowych łapanek, blokad i egzekucji.

Irena była wówczas członkiem Komitetu Dziecięcego PPR na Żoliborzu. Ona pierwsza rzuciła hasło samoobrony. Z inicjatywą Ireny Żolibórz pokrywa się komitetami samoobrony. Irena nawiązuje kontakt z socjalistami, ludowcami, demokratami. Pomaga w formowaniu oddziałów bojowych, w zdobywaniu broni.

Ale nie zapomina o tym, że bojownik musi być świadomy, że trzeba go kształcić, uświadamiać. Aby ta Polska, która ma powstać z krwi i męki narodu nie była więcej macocha dla ludzi pracy. Irena więc kształci ZWM-owców. Stąd jej udział w organizowaniu kół instruktorów i wykłady. Pracuje bez wytchnienia. Utrzymuje się i pomaga przy jaciom z licho opłacanych korepetycji.

W gorączkowej swej pracy organizacyjnej znajduje czas na to, by zająć się ludźmi najmniejszej wsi, ludźmi, którzy okupanci wygnali i drutem koczującym od miasta odgradzili, ludźmi, których tak wielu w społeczeństwie odepchnięto od siebie — Żydami. Wraz z p. Komarnicką zakłada fabrykę fałszywych kenkart dla Żydów, ukrywających się w Warszawie. W jej mieszkaniu spotykają się bojownicy żydowskiej — organizatorzy powstania w getcie.

Intensywna praca Ireny, ciągłe spotkania, organizacja kolportażu, kontakty z partyzantami powodują, że Irena „pała się gruntem pod nogami”. Z Żoliborza Partia przesyła ją na Mokotów. W dowód uznania za ofiarę bez granic pracę Irena wchodzi do Komitetu Warszawskiego.

„Irena Sawicka nie należała do czynliwych przywódców Polski walczącej. Mimo to była jedną z pięknych postaci tego ruchu. Prawość jej charakteru i jej przywiązanie do sprawy nadawały jej postać piękną i godną. Można by powiedzieć, że jeżeli ruch, do którego należała Irena, w średnim swym aktywie miał tak prawych ludzi, ludzi o tak silnych charakterach, to mimo prześladowań, musiał wrosnąć jak dąb w głęb macierzystą i mimo burz dziejowych głęboko zapuścić w nią korzenie”. (J. Narbut, „Ludzie i wydarzenia”).

Irena zginęła w czasie Powstania Warszawskiego. Powstanie zastało ją na Mokotowie, gdzie dnia 4 sierpnia 1944 r. znalazła śmierć pod gruzami domu przy ul. Oświecimskiej 5.

Gdy myślimy o Irenie w rocznicę jej śmierci, cisną mi się na usta słowa poety: „I ten szczęśliwy, kto padł wśród radowu, jeśli poległszy ciałem dał innym szczerbel do sławy grodu”.

HELENA KOZŁOWSKA („Ola”).

Goering chciał fabrykować sztuczne złoto

Nowocześn. alchemicy w tajemniczym laboratorium pod Oviedo

Goering miał zmysł robienia pieniędzy. Nie wystarczyła mu jednak normalna (normalna dla niego — bo złodziejska) metoda ich gromadzenia. Zaprzęgnął do bicia bogactw na innej jeszcze drodze. Objął protektorat nad badaniami naukowymi, mającymi doprowadzić do odkrycia wyrobu sztucznego złota. Za cenę obietnic dopuszczenia do spółki w zyskach kilku najbardziej wpływowych figur klikę hitlerowskiej stworzył specjalny koncern do fabrykacji złota.

PROF. MIETHE TRACI ZŁOTE OKULARY

Pomysł ten nie był dla Niemców niczym nowym. Jeszcze przed wybuchem wojny profesor Miethe wystąpił z teorią sztucznej fabrykacji złota. Pojechała ona na bombardowanie atomów rtęci przy pomocy elektronów. Czy teoria ta wydała jakieś wyniki? — Owszem, nie takie jednak, jakich oczekiwał prof. Miethe. Oto w czasie jednej z prób bombardowana rtęć rozprysnęła się i rozbiła przy tym złote okulary eksperymentującego profesora.

Dalsze badania w tej dziedzinie wykazały, że wysunięta przez Miethego teoria nie może doprowadzić do żadnego rezultatu. Elektron, któremu udawało się dotrzeć do jądra atomowego rtęci, nie zostawał bynajmniej pochłonięty przez jądro, jak tego oczekiwał nowoczesny alchemik niemiecki, ale tworzył razem z nim parę pozytronowo-

elektronową, która z kolei przekształcała się w energię, szukającą ujścia do wylądowania.

W 186 + B/11 = Au 197

Jądro atomowe może bowiem wchłonąć w siebie jedynie te elektrony, które znajdują się w mgławicowej warstwie elektronowej zwanej w nauce „pokładem K”. Trzeba do tego specjalnych, rzadkich zachodzących warunków, które w zastosowaniu do rtęci, nigdy nie mogą zaistnieć. Nie jednak nie udało się ostatecznie obudzić w Goeringu „gorączki złota”. Zgromadził odpowiednich uczonych niemieckich i nakazał im pracować nad rozwiązaniem zagadnienia fabrykacji złota innymi metodami.

Atomy poszczególnych pierwiastków posiadają właściwą sobie wagę. Atomowi złota odpowiada waga atomowa 197. Przy nagłaniu przez Goeringa uczeni wpadli zatem na pomysł, aby połączyć z sobą dwa rodzaje atomów, z których jeden ma wagę atomową 186, drugi 11, a więc razem dają by to 197, czyli liczbę odpowiadającą wadze magicznego atomu złota.

Nie posunęło to jednak naprzód sprawy sztucznej fabrykacji złota.

SPÓD PROTEKTORATU GOERINGA POD PROTEKTORAT GEN. FRANCO

Tymczasem sytuacja na frontach tak się pogorszyła (było to lato 1944 r.), że przeorny Goering wysłał uczonych swego nowego, ukrywającego w tajemnicy koncernu, do Hiszpanii, aby tam w spokoju mogli pracować nad doprowadzeniem do skutku zamierzonego dzieła.

Reżim Franco otoczył przekazanych sobie uczonych pieczęcią opieką. Cenzura zabraniała wydrukowania jakiegokolwiek wzmianki o badaniach prowadzonych przez uczonych niemieckich w specjalnie wybudowanych laboratoriach niedaleko Oviedo. Po upadku Niemiec „protektorat” nad tymi laboratoriami objęły działające pod opieką Franco tajne organizacje hitlerowskie. Sam Franco wykazuje bardzo wielkie zainteresowanie dla „złotego wynalazku” i uczeni hiszpańscy z laboratorium Alonzo de los Barbos oraz uczeni portugalscy z uniwersytetu w Coimbra zostali dopuszczeni do tajemnicy.

50 RAZY DROŻEJ, NIŻ ZŁOTO NATURALNE

Trudno przewidzieć, do czego mogą doprowadzić tego rodzaju badania i czy mogą doprowadzić do zamierzonego rezultatu, to znaczy do sztucznej fabrykacji złota. Ostatnio rozeszła się pogłoska, że podobno jeszcze w 1945 roku udało się tam wyprodukować drogą eksperymentów

kilka gramów sztucznego złota.

Rezultat ten, o ile wiadomość o nim odpowiada prawdzie, nie budzi jednak entuzjazmu, bo według tej samej wiadomości koszt wyprodukowania 1 grama sztucznego złota jest 50 razy wyższy od ceny 1 grama złota naturalnego.

Dajmy upust fantazji i przypuśćmy, że istotnie nastąpiło odkrycie sposobu fabrykowania złota. Jakże miało by to skutki?

CO BY BYŁO, GDYBY...

Przed wszystkim drogocenny metal straciłby swoją obecną wartość, opartą wyłącznie na tym, że zapasy jego w świecie są bardzo ograniczone. Pokazanie się sztucznego złota wywołało by na giełdach taki krach, jakiego jeszcze dotąd nie widziano.

Byłby to cios dla tych krajów, które swoją gospodarkę opierają wyłącznie na parytecie złota, jak Anglia, Stany Zjednoczone itd. Po kieszeni uderzeni zostaliby również spekulanci z czarnych giełd.

Jedynie dla krajów o odmiennej strukturze gospodarczej byłoby to bez znaczenia. Dla ZSRR np., mimo że posiada obecnie ponad 30 proc. światowej produkcji złota, odkrycie sztucznego złota nie stanowiłoby żadnego wstrząsu ekonomicznego.

Ale dziś jeszcze te legendy o niemieckich uczonych odkrywających tajemnicę fabrykacji sztucznego złota, by wypełnić testament Goeringa — pozostają w sferze tej samej fantazji, co inne „sny o potęgę” niedosłego króla złota.

Państwowe Zakłady Inżynierii w Ursusie zatrudnią WYTACZARZY do poważnych robót. Warunki do omówienia na miejscu. 1948

Latarnie morskie na Sałarze

rzucają światło w promieniu 00 km

Na największej pustyni świata — Sałarze znajdują się zbudowane przez Francuzów świetne wieże orientacyjne na wzór latarni morskich. Pierwsza wieża została wzniesiona w pobliżu Reggan, druga pod Anief, następnie pod Tansuruf, Tassalit, Ageok, Cao nad Nigrem i pod Tacudenit w „pętlarce solnej”, która stanowi łącznik między Maurytanią a Timbuktu.

Wieże te powstały najpierw w tej części Sahary, którą nazywają „pustynią trugwi”. Zostały wykonane ze stali i betonu, przy tym każda z nich liczy 35 m wysokości. Dzięki trwałości materiału, wieże te odgrywają rolę twierdz przed napadami rozbojników. Zasieg rzucanego przez nie światła wynosi 100 km, a odnawianie zapasów siły popędowej paliwa konieczne jest zaledwie raz na dwa lata.

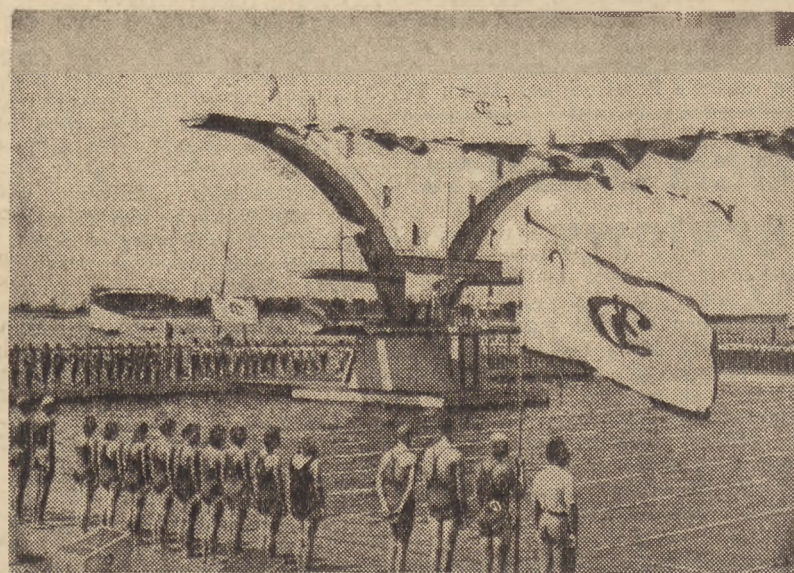
Owe latarnie na pustyni wskazują drogę karawanom na węgladach, automobilistom i lotnikom, którzy zapuszczają się w bezkresne obszary Sahary. Stanowią ponadto stacje zaopatrzenia w wodę, pożywienie, paliwo, smary itp. O ważności tych stacji, nawet dla koczowniczych plemion Arabów i Tuaregów, świadczy fakt, że zagrożenie bezpieczeństwa na pustyni tak zwanej „blekitni Tuaregów”, gdy dowiedzieli się o celu budowanej pierwszej wieży orientacyjnej w „pustyni trugwi”, noszącej nazwę „tank gazowy nr 5” oddali się do dyspozycji zajętych przy budowie inżynierów i robotników i ochraniać ich przed napadami rozbojników pustynnych. (1)

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego

Al. Niepodległości 188 (IV piętro)

zatrudni

inżynierów, architektów, techników, księgowych i stolarzy, obznajomionych z produkcją drzewną w Polsce Centralnej i na Ziemiach Odzyskanych. 1933



Parada sportowa na stacji „Dynamo” w Chimbach (ZSRR)

Kasa Targowa w Warszawie

Sp. z o. o.

Warszawa, Sierakowskiego 4

Telefon 413

ODDZIAŁ W BYTOMIU

Ul. Chrzanowskiego 10, tel. 50-01

przeprowadzaj

Finansowanie i operacje komisowe w stosunku do żywcza rzeźnego i mięsa, eksploatuje bocznicę kolejową Rzeźni Miejskiej w Warszawie, finansuje dostawców mięsa dla Funduszu Apropowacyjnego Ministerstwa Apropowacji i Handlu, administruje targowiskiem zwierzęcym w Bytomiu oraz prowadzi notowanie cen we własnym zakresie. 1930

Ogłoszenie o przetargu

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej ogłasza przetarg nieograniczony na kupno materiałów piśmiennych.

Oferty należy składać do KGMO, pokój Nr 40 w kopertach nieprzejrzyistych, zalakowanych z napisem: „Oferta na materiały piśmienne” w terminie do dnia 10.8.47 r. do godz. 11-ej, o której nastąpi otwarcie ofert.

Słowo kosztorysy oraz warunki przetargu są do przejrzania w pokoju Nr 5.

Komenda Główna MO zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu. 1934

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót szklarskich przy wykończeniu odbudowy gmachu dla Komisji Centr. Związków Zawodowych przy ul. Kopernika 36/40.

Oferty należy składać do dnia 13.8.47 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrytki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II piętro, pokój Nr 5, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferty otrzymać słowo kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.— 1951

Dyrekcja Państwowego Liceum Pedagogicznego w Świdwinie, województwo szczecińskie, posiada wolne etaty dla nauczycieli szkół średnich do wszystkich przedmiotów. Mieszkanie z częściowym umeblovaniem zapewnione. Miasteczko ładnie położone, dobre warunki komunikacyjne. Ziemię zagospodarowane, warunki żywienia dobre. Przy Zakładzie dobrze postawiony Internat. Dyrekcja. 1945

DROBNE OGŁOSZENIA

MINISTERSTWO Apropowacji sprzeda z wolnej ręki 5 samochodów osobowych i 3 samochody ciężarowe. Sprzedaż odbędzie się dnia 6 sierpnia w godz. 10—14 przy ul. Chocimskiej 28, pokój 22. 1912

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PCH nr 1625 na nazwisko Amberg Aleksander, Inspektor Centrali. 1943

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PPR Nr 3705 na nazwisko Wanda Majkówna. 1929

POTRZEBNA pracownica domowa do gospodarki i półtorarocznego dziecka. Referencje. Zgłosić się w poniedziałek, środę i piątek od godziny 17 do 20 pod adresem: Aleja 3 Maja Nr 7 m. 23a. 1953

UNIEWAŻNIAM legitymację partyjną PPR, legitymację związku ogrodniczego i kartkę na nazwisko Kowalczyk Stanisław, zam. wieś Łoś, gm. Wągrowo, pow. grójcki. 1942

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR nr 23244 na nazwisko Tonikiewicz Wacław. 1933

CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „GŁOSU WYBIEŻA”
W tekście: 1 mm x 1 esp. do 100 mm — zł. 50.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 200 mm — zł. 65.—, powyżej — zł. 80.—
Za tekstem: 1 mm x 1 esp. do 100 mm — zł. 35.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 200 mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 55.—
Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—, handlowe za jedno słowo zł. 25.—, posz. pracy za jedno słowo zł. 10.—, zguby za jedno słowo zł. 20.—
Nekrologi: 1 mm x 1 esp. do 50 mm — zł. 30.—, 1 mm x 1 esp. od 51 do 100 mm — zł. 40.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 150 mm — zł. 50.—, powyżej — zł. 70.—
Adres Redakcji i Administracji: Gdansk — Plac Armii Czerwonej 1, tel.: 315-72. Udynia — ul. Światłańska 8, tel.: 224-65

CENNIK OGŁOSZEŃ
dla „SZCZECIŃSKIEGO GŁOSU LUDU”
W tekście: 1 mm x 1 esp. do 100 mm — zł. 40.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 200 mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 55.—
Za tekstem: 1 mm x 1 esp. do 100 mm — zł. 30.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 200 mm — zł. 35.—, powyżej — zł. 40.—
Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo zł. 20.—, posz. pracy za jedno słowo zł. 10.—, zguby za jedno słowo zł. 15.—
Nekrologi: 1 mm x 1 esp. do 50 mm — zł. 25.—, 1 mm x 1 esp. od 51 do 100 mm — zł. 30.—, 1 mm x 1 esp. od 101 do 150 mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 60.—
Adres Redakcji i Administracji: Szczecin — Al. Wojska Polskiego 60, tel.: 31-08

RICHARD WRIGHT

47)

SYNAMERYKI

PRZEKŁAD WANDY MELCER

— Jeśli mnie pan wyrzuci — mówi dalej Bigger — pójdę sobie. Przecież nie szukałem pana — mówi dalej, czując, że jego słowa przywołują pana Daltona do poczucia rzeczywistości — ale mnie tu przysłali.

— To prawda — powiedział pan Dalton do Brittena — polecono mi go z Opieki. Był w szkole, zajmę się nim... — teraz zwrócił się do Biggera — Zapomnij o tym, Bigger. Załagodzi się to. Zostań i pracuj dalej. Bardzo mi przykro. Otrząśnij się, chłopcze.

— Tak, panie.

— Okej — dodał Britten — jeżeli pan mówi, że on jest w porządku, to i ja mówię okej.

— Idź do swego pokoju, Bigger.

— Tak, panie.

Opuściwszy głowę, przeszedł koło pieca i dał na górę. Zamknął drzwi i pospieszył do schowka. Głosy tu dochodziły wyraźnie, pan Dalton i Britten weszli do kuchni.

— Gorąco było — powiedział pan Dalton.

— O tak.

— ...trochę mi przykro, że pan go potarmosił. Chciałem, żeby nabył ogłady.

— Pan ma swój pogląd na te sprawy, a ja swój. Murzyn, to Murzyn.

— Tak, ale to nie jest taki zwykły chłopak. On nie jest zły.

— Przyjdzie pan na moje podwórko, Dalton. Widzi pan, jak trzeba z nich wszystko wyciągać? Inaczej nie by nie powiedział.

— Byle się nie omylił. To przecież nie jego wina. Zrobił po prostu tak, jak mu przykazała ta moja zwiadowana córka. Nie chciałbym zrobić czegoś takiego, czego bym potem żałował. Ostatecznie, co ci czarni chłopcy mają robić?

— Nie trzeba im pomagać. I tak się zawsze zaplaczają.

— Ale póki uczciwie pracuje, niechże mu będzie.

— Zapewne. Czy mam się tym dalej zajmować?

— Pewnie. Musimy znaleźć tego Jana. Nie

rozumiem, jak Mary mogła wyjechać nie zostawiając żadnej kartki.

— Można go zatrzymać.

— Nie, nie w ten sposób. Czerwoni dowiedzą się o tym i podniosą harmider w gazetach.

— No, to co mi pan może zrobić?

— Spróbuję go tu sprowadzić. Zadzwoń do jego biura, a kiedy go tam nie złapię, zadzwonię do domu.

Bigger usłyszał, że kroki ich zamierzają, drzwi trzasnęły i zapanowała cisza. Wylazł ze schowka i zajął do szuflady, gdzie schował broszury. Tak, Britten przeszukiwał jego pokój: ubrania były zmięte i rozrzucone. Na drugi raz będzie z nim umiał rozmawiać. Znał takie typy, spotykał tysiące takich Brittenów w życiu. Stanał pośrodku pokoju, rozmyślając. Kiedy będą pytać Jana, czy Jan zaprzeczy, że widział Mary, czy będzie mu się wydawało, że ja w ten sposób ochronię? Jeżeli tak, będzie działał na jego korzyść. Jeżeli Britten nie będzie się chciał zatrzymać na historii pijanej Mary, na zdrowie. Jeżeli jednak Jan powie, że nie pili, można będzie dowiedzieć czegoś przeciwnego za pomocą ludzi z kawiarni. Jeśli znowu Jan skłamał w jednej sprawie, to wszyscy pomyślą, że w ogóle kłamie. Jeśli Jan powie, że nie przychodził nocą do domu, kto mu uwierzy, jeśli już dowiedzą, że pili z Mary i że Mary nie była na wykładzie.

Bigger poszedł do okna i zapatrzył się w białą firankę spadającego śniegu. Myślał teraz

o wyłudzeniu. Czy już czas na to? Tak, do diabła, pokaże przekłębemu temu Brittenowi, co potrafi. Trzeba się spieszyć, ale niech wpierv Jan opowie swoją historię. Dziś zobaczy się z Bessie. Wybierze też papier i ołówek, trzeba będzie pisać w rękawiczkach, żeby nie zostawić odcisków palców na papierze. Będzie Britten miał robotę. Poczekajcie!

To, że mógł uciec, wyjechać i zostawić wszystko za sobą, przydawało mu poczucia władzy nad życiem. Podobał mu się ten cichy, ciepły, czysty, zamożny dom, pokój z miękkim łóżkiem, bogaci biali ludzie, którzy poruszali się koło niego w dobrobycie, pewnością, zaufaniu, jakiego sam nigdy nie doznał.

Im więcej rozumiał Brittena, tym bardziej miał ochotę zetknąć się z nim raz jeszcze, aby coś od niego wydosłać. Za drugim razem lepiej się przygotowuje, tym razem dał się zaskoczyć tą historią z komunistami. Mógł się tego co prawda domyślić, ale było szczęściem w nieszczęściu, że Britten wystrzelał od razu wszystkie naboje i zagrał w otwarte karty. Teraz, kiedy wszystko się wyjaśniło, będzie wiedział, jak postąpić. Britten może go potrzebować jako świadka przeciw Janowi. Leżąc w ciemności, uśmiechnął się do siebie. Kiedy to minie, wysłje list. Wyśle go właśnie wtedy, kiedy zniknie Mary przypiszą Janowi. Nie będą już nie rozumieli, i wtedy czym prędzej dadzą pieniądze, żeby dziewczynę ratować. (d.c.n.)